

DR HAB. ADAM MIODOWSKI  
Uniwersytet w Białymstoku

## STATUS JEŃCÓW POLSKICH W NIEWOLI ROSYJSKIEJ W KONTEKŚCIE POSTANOWIEŃ KONGRESU WIEDŃSKIEGO

Zainteresowanie historyków problematyką przeobrażeń terytorialno-ustrojowych wywołanych wybuchem rewolucji francuskiej i wojnami napoleońskimi wzrosło u schyłku XX w. i utrzymuje się do dzisiaj przede wszystkim z racji obchodzonych kolejno dwusetnych rocznic tych wydarzeń. Ich zwieńczeniem stało się wspomnienie kongresu wiedeńskiego. Jego obrady poprzedził zawarty w maju 1814 r. pierwszy pokój paryski, a dopełnił drugi, podpisany także w stolicy Francji w listopadzie 1815 r. W wyznaczonych tymi datami ramach chronologicznych przebiegały przygotowania do kongresu, trwały jego obrady i zapoczątkowano urzeczywistnianie jego pierwszych kluczowych rozstrzygnięć. Wśród nich nie znalazły się decyzje związane z przyszłością jeńców wojennych wziętych do niewoli przez strony wojujące w latach poprzedzających ostateczną klęskę napoleońskiej Francji. Układające się państwa ostatecznie uznały, że problem ten rozstrzygany będzie w formie porozumień dwustronnych. Najważniejszymi spośród nich były te, które kilka europejskich rządów zawarło z Rosją. Pośród nich kluczowe znaczenie miała umowa pomiędzy Petersburgiem a Paryżem. Warto w tym kontekście dodać, że zawierane porozumienia nie dotyczyły wielotysięcznej rzeszy jeńców, jaką byli Polacy pozostający w niewoli rosyjskiej<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Na podstawie dostępnych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym zbiorczych danych możliwe stało się określenie narodowości 38 200 spośród 44 800 pozostających przy życiu w lutym 1813 r. jeńców. Polacy w tej grupie stanowili 10 012 jeńców. Największą grupą byli Francuzi, których liczbę określono na 14 010. Dane pozyskał i jako pierwszy opracował: O. Sokołow, *Bitwa dwóch imperij 1805–1812*, Moskwa 2012, s. 632–633.

Odnosząc się do przedmiotu obrad kongresu wiedeńskiego, historycy zazwyczaj koncentrują się na przeprowadzonej przez przywódców 16 państw rewizji zmian terytorialno-ustrojowych wywołanych wybuchem rewolucji francuskiej i wojnami napoleońskimi oraz na wypracowanych zasadach ładu kontynentalnego. Należy jednak pamiętać, że obok tych kluczowych ustaleń przedstawiciele mocarstw europejskich zapoczątkowali w naddunajskiej stolicy proces stanowienia międzynarodowego prawa humanitarnego. Pierwszym ogłoszonym jego aktem była przyjęta 8 lutego 1815 r. „Deklaracja o zniesieniu handlu niewolnikami”<sup>2</sup>. Drugim mogła stać się dyskutowana w kongresowych kuluarach sprawa postępowania z pozostającymi w niewoli jeńcami wojennymi i zasadami ich repatriacji. Obradujący nie podjęli jednak próby wyjścia poza ramy „zwyczajowego prawa wojny” i nie zdecydowali się na formalne uregulowanie tych zagadnień w wymiarze prawnomiędzynarodowym, pozostawiając je w gestii zainteresowanych państw.

Niewiele wiemy na temat trybu procedowania i okoliczności, w jakich 16 delegacji uczestniczących w kongresie wiedeńskim wypracowało konsensus w sprawie ograniczenia nowo stanowionego międzynarodowego prawa humanitarnego do „Deklaracji ws. handlu niewolnikami” i pominięcia kwestii jenieckiej. Nie wiemy, czy ta rezygnacja nastąpiła dopiero podczas obrad w Wiedniu, czy też już na etapie przygotowawczym do konferencji. Za tą drugą ewentualnością przemawia fakt, że już latem 1814 r. Rosjanie i Francuzi wypracowali dwustronne porozumienie w sprawie repatriacji jeńców napoleońskich.

Po pierwsze odsunięcie na wiele dziesięcioleci niezbędnych rozstrzygnięć w tej sferze wynikało z faktu, że Rosja, która optowała za porozumieniami dwustronnymi w sprawie jeńców, mogła w łatwy sposób wymusić na pozostałych państwach rezygnację z myśli wprowadzenia zapisów dotyczących jeńców z projektowanego międzynarodowego prawa humanitarnego. Rozstrzygającym argumentem był tu fakt pozostawiania na jej terytorium większości jeńców z Wielkiej Armii<sup>3</sup>. Skoro znajdowali się oni pod jurysdykcją rosyjską, to w istocie Petersburg miał głos decydujący w sprawie ich przyszłości. Wydaje się, że dla

---

<sup>2</sup> Pomimo przyjęcia deklaracji instytucja niewolnictwa trwała nadal. W koloniach brytyjskich niewolnictwo zniesiono ostatecznie w 1843 r., we francuskich – w 1848 r., a w innych jeszcze później.

<sup>3</sup> Według najnowszych wyliczeń łączna liczba jeńców wojennych z Wielkiej Armii, która trafiła do niewoli rosyjskiej w 1812 r., oscylowała w granicach 110 300. Do niewoli trafił

Aleksandra I mógł być to kluczowy czynnik w całej sprawie. Zgoda na ustanowienie i w konsekwencji na rozciągnięcie nowo stanowionego międzynarodowego prawa humanitarnego na sferę dotyczącą jeńców oznaczałaby dla Rosjan, że utraciliby możliwość arbitralnego, jednostronnego narzucenia Francji i jej dawnym sojusznikom, szczególnie tym z 1812 r., rozstrzygnięć dotyczących repatriacji tysięcy ich obywateli. W Petersburgu nikt nie zamierzał rezygnować z tego znakomitego narzędzia wywierania wpływu na współuczestników kongresu wiedeńskiego. Wiele było bowiem kwestii spornych, których rozstrzygnięcie po myśli Rosjan możliwe było m.in. dzięki wykorzystywaniu „karty jenieckiej”. Zachodnioeuropejskie rządy w tak drażliwej sprawie jak repatriacja jeńców musiały się liczyć z reakcjami opinii publicznej w swoich krajach. Nad Newą doskonale o tym wiedzano i to wykorzystywano. Niewykluczone, że Petersburg np. w relacjach z Paryżem mógł posługiwać się „kartą jeniecką” przez ponad 20 lat. Są przesłanki, które na to wskazują np. na płaszczyźnie rosyjskiej aktywności dyplomatycznej. Umiejętnie dozowane przez ambasadę rosyjską informacje o kolejnych grupach jeńców francuskich „zapomnianych” przez paryski rząd, ale odnajdujących się gdzieś na krańcach Rosji, skutecznie kompromitowały kolejne ekipy sprawujące nad Sekwaną władzę i jeszcze bardziej dezintegrowały i tak niestabilną scenę polityczną. Ostatni tego typu przypadek odnotowano w 1837 r., gdy w prasie pojawiły się sensacyjne doniesienia na temat 2000 jeńców napoleońskich zmuszonych jakoby przez Rosjan do pozostania i życia w Tobolsku i jego okolicach<sup>4</sup>. Paradoksalnie tego typu doniesienia bardziej szkodziły wizerunkowi Francji niż Rosji. W przypadku tej drugiej antyhumanitaryzm, nie tylko wobec jeńców, był bowiem normą, a u tej pierwszej – kompromitującym ewenementem.

---

więc niemal co piąty żołnierz, który przekroczył granicę Cesarstwa Rosyjskiego. Do połowy lutego 1813 r. ok. 65 500 spośród nich zmarło. Pozostali, tj. 44 800, wegetowali rozrzucony na terytorium 48 guberni – S. Chomczenko, *Dwunadzieśat' jazykow w russkom plenu. Nacyonalnyj sostaw wojennoplennyj Wielikoj armii posle Otieczestwiennoj wojny 1812 goda* [w:] *Epocha napoleonowskich wojn: ludi, sobytija, idiei. Materialy XIII naucznoj konferiencyi, Moskwa 2015, s. 233n.*

<sup>4</sup> Doniesienia na ten temat oficjalnie zdementował Prosper de Barante, ówczesny ambasador francuski w Petersburgu. Szerzej: F. Houdecek, *Le gouvernement de Louis XVIII et le retour des prisonniers de guerre français en Russie 1814-1816*, „Napoleonica. La Revue”, 2014, nr 3, <https://www.cairn.info/revue-napoleonica-la-revue-2014-3-page-45.htm> [dostęp 19.01.16 r.].

Nad Newą w okresie obrad kongresu wiedeńskiego mało kto rozumiał, że to (paradoksalnie) w interesie Rosji leżało wprowadzenie do międzynarodowego prawa humanitarnego zapisów dotyczących jeńców. Wszak to na jej terenie było ich najwięcej. Na stosowaniu wobec nich niespójnego i w konsekwencji trudno egzekwowalnego prawa wewnętrznego, zamiast ogólnie przyjętych przez społeczność międzynarodową, uniwersalnych norm, Aleksander I tracił wizerunkowo. Europejska opinia publiczna stale była szokowana celowo nagłaśnianymi przez prasę doniesieniami o dalekim od humanitaryzmu traktowaniu jeńców z Wielkiej Armii. To wszystko podkopało reputację cara jako liberała na tronie Rosji.

Po drugie rezygnacja uczestników kongresu wiedeńskiego z formalnego uregulowania problemu jeńców wojennych w wymiarze prawno-międzynarodowym wynikała z faktu, że rządy zwycięskich mocarstw, ustanawiając nowy porządek geopolityczny w Europie, ja się zdaje, były przekonane, że przyjęte w austriackiej stolicy rozstrzygnięcia uchronią na wiele dekad Stary Kontynent przed konfliktem na taką skalę, jak ten z przełomu XVIII i XIX w. Mając nadzieję na długotrwały pokój, nie zdecydowano się tym samym ustanawiać międzynarodowych regulacji odnoszących się do postępowania z jeńcami wojennymi<sup>5</sup>.

Nakreślony tu ogólny obraz uwarunkowań, jakie złożyły się na pominięcie w nowo ustanowionym przez kongres wiedeński międzynarodowym prawie humanitarnym regulacji dotyczących jeńców wojennych, zachęca historyka do poznania szczegółów tej sprawy. Okazuje się jednak, że zarówno poszczególne historiografie zachodnioeuropejskie, jak i rosyjska do chwili obecnej nie poświęciły tej problematyce należytej uwagi. Owszem, jest wiele publikacji poświęconych losom jeńców napoleońskich z Wielkiej Armii, ale w istocie żadna z nich w całości nie odnosi się do podniesionego wyżej zagadnienia.

O wiele gorzej sytuacja pod tym względem wygląda w Polsce. Okazuje się, że poza publikującym wiele dekad temu Marianem Kukielem i nielicznym gronem współczesnych historyków nikt w naszym kraju nie podjął szerszej zakrojonych badań na temat losów jeńców polskich z Wielkiej Armii w niewoli rosyjskiej. Mamy zatem do czynienia z ogromnym deficytem publikacji na temat polskich jeńców wziętych do niewoli w trakcie moskiewskiej wyprawy Napoleona w 1812 r.

---

<sup>5</sup> Przełom w tej kwestii przyniosły dopiero kolejne konwencje genewskie (1864, 1906, 1929, 1949) i haska z 1907 r.

Dzięki historykom rosyjskim wiadomo już, że informacje te skrywają zarówno centralne, jak i gubernialne archiwa tego kraju. Dostęp do nich z racji finansowych jest dla większości polskich historyków utrudniony. Stąd też w 2012 r. to historycy rosyjscy Borys Miłowidow oraz Witalij Biessonow, na fali obchodów dwusetnej rocznicy Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, podjęli jako pierwsi próbę wypełnienia luki w naszej wiedzy na ten temat. Uczynili to, publikując kilka artykułów monograficznych<sup>6</sup>.

Sytuacja, w jakiej znalazła się polska historiografia, pomijając przez wiele dekad temat jeńców doby wojen napoleońskich, jest pochodną nie tylko wcześniejszych zaniechań, lecz także ostatnio doświadczonego fiaska dobrze rokującego projektu badawczego pt. „Jeńcy polscy w Rosji 1812–1815” realizowanego w latach 2010–2014 przez jednego z toruńskich dziewiętnastowieczników związanych równolegle z Ośrodkiem Studiów Epoki Napoleońskiej. Jego finalizację uniemożliwiła śmierć kierującego projektem Andrzeja Nieuważnego<sup>7</sup>. Poza tym incydentalnie na marginesie swoich głównych zainteresowań badawczych problematyką jeniecką zajmowali się reprezentujący lubelskie środowisko naukowe Mieczysław Wieliczko<sup>8</sup> oraz Tomasz Ślęczka – z Uniwersytetu Wrocławskiego<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> W. Biessonow, B. Miłowidow, *Polskije wojennoplennyje Wielikoj Armii w Rossii w 1812–1814 gg.*, „Adjutant”, 2012, nr 10, <http://adjutant.ru/captive/bes06.htm> [dostęp 19.01.16 r.]; B. Miłowidow, *Wojennoplennyje Polaki w Sibiri w 1813–1814 gg.* [w:] *Otieczestwiennaja wojna 1812 goda. Istoczniki. Pamiatniki. Problemy. Materialy XV Międzynarodowej naukowej konferencji (Borodino, 9–11 sentjabria 2008 g.)*, Możajsk 2009, s. 325–358.

<sup>7</sup> Zmarły historyk pozostawił kilka artykułów monograficznych poświęconych polskim jeńcom z Wielkiej Armii w niewoli rosyjskiej. Patrz: A. Nieuważny, *Przeciw Napoleonowi? Rosyjski projekt utworzenia legionu polskiego w 1813 roku* [w:] Z. Karpus i in. (red.), *W kraju i na wychodźstwie: księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciopięciolate urodzin*, Toruń-Olsztyn 2001, s. 715–723; Tegoż, *Polscy jeńcy w Rosji 1812–1815: stan badań* [w:] M. Ochman i in. (red.), *Apogeum polskich nadziei: 200-lecie kampanii rosyjskiej 1812 roku*, Warszawa 2012, s. 133–140; Tegoż, *Polskie wojennoplennyje w Sibiri 1812–1815 gg* [w:] I. Troak (red.), *Sibirica: istoria Polakow w Sibiri w issledowaniach polskich i rossijskich uczonych. Sbornik naucznych trudow po itogam polsko-rossijskich naucznych seminarow*, Warszawa-Pułtusk, 1–15 sentabra 2012 g., Nowosibirsk, 8–22 oktobra 2012 g., Nowosibirsk 2013, s. 165–181; Tegoż, *Polscy jeńcy w Rosji 1812–1815 – co wiemy?*, „Przegląd Historyczny”, 2014, t. 105, z. 4, s. 585–600.

<sup>8</sup> M. Wieliczko, *Jeniectwo wojenne Polaków w Rosji w latach 1503–1918 – określanie problemu*, Lublin 1998, s. 312.

<sup>9</sup> T. Ślęczka, *Rosja i jej mieszkańcy w oczach polskich jeńców wojennych XVII oraz początków XIX wieku*, „Napis”, 2007, nr 13, s. 109–125.

Zainteresowanym tą problematyką pozostaje jedynie odwołanie się do materiałów źródłowych i poszukiwanie w nich nie tylko odpowiedzi na pytania o uwarunkowania, w jakich podjęto w Wiedniu decyzję o nieuwzględnieniu sprawy jeńców w pierwszych regulacjach z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego, lecz także odpowiedzi na pytania o konsekwencje tego zaniechania dla wielotysięcznej grupy polskich jeńców z Wielkiej Armii w niewoli rosyjskiej. Okazuje się, że w tym ostatnim przypadku rezygnacja przez uczestników kongresu wiedeńskiego z próby wypracowania wspólnych dla społeczności międzynarodowej regulacji prawnych dotyczących pozostających w niewoli jeńców wojennych była brzemienna w skutki.

Przekonujemy się o tym w pełni zwłaszcza na przykładzie polskich jeńców z Wielkiej Armii. Z powodu statusu Królestwa Polskiego w ramach imperialnej Rosji proces ich uwalniania z niewoli nie był typowy. Jego realizacja nie przebiegała bowiem na podstawie międzypaństwowej umowy dwustronnej, jak np. pomiędzy Rosją a Francją, lecz stanowiła efekt jednostronnych decyzji podjętych w Petersburgu po zaledwie formalnych (w istocie technicznych) konsultacjach z władzami Królestwa Polskiego. Prócz ogólnikowych informacji na ten temat dostępnych w literaturze nie znamy szczegółów odnoszących się do przebiegu tych konsultacji, a także szczegółów wielu innych spraw, np. wiążących się z procesem repatriacji polskich wojskowych z Syberii i rejonu Kaukazu.

Przed polskimi historykami staje zatem zadanie sięgnięcia do źródeł, i to bynajmniej nie tylko do bogatej spuścizny epistolarno-pamiętnikarskiej, którą pozostawili po sobie szeregowi jeńcy i polityczno-wojskowi decydenci polscy, rosyjscy czy zachodnioeuropejscy, ale przede wszystkim do wciąż mało rozpoznanych rosyjskich zasobów archiwalnych<sup>10</sup>.

Z analizy tej dokumentacji m.in. wynika, że głównodowodzący wojsk rosyjskich feldmarszałek Michaił Kutuzow już 29 września 1812 r.<sup>11</sup> skierował do szefującego Ministerstwu Wojny księcia Aleksieja Gorczakowa pismo, w którym zaproponował, by wystąpił on do cara z wnioskiem o wydanie zgody na skierowanie polskich jeńców w rejon Kaukazu, gdzie planował sformować spo-

<sup>10</sup> Kluczowe dla tematu materiały posiada: Rossijskij gosudarstwennyj istoričeskij archiw [RGIA], fond 1409, op. 1, d. 656, cz. 1–2.

<sup>11</sup> Wszelkie daty odnoszące się do wydarzeń, o których tu mowa, a do których doszło w granicach Cesarstwa Rosyjskiego, podawane są według kalendarza juliańskiego.

śród nich kilka pułków<sup>12</sup>. Stosowny okólnik ujrzał światło dzienne 22 października 1812 r. Na podstawie tego dokumentu kierujący Ministerstwem Policji Sergiusz Wiazmitinow nakazał władzom gubernialnym, by kierowały przebywających na ich terenie jeńców polskich do punktu zbornego w położonym u podnóża Kaukazu Georgijewsku<sup>13</sup>.

Kolejnym etapem na drodze prawnego uregulowania położenia polskich jeńców w Rosji była propozycja Komisji Finansów z 9 grudnia 1812 r. dotycząca pokrywania kosztów utrzymania tej grupy wziętych do niewoli. Już w pierwszym punkcie Komisja zaproponowała, by Polaków przypisać do etatów pułków stacjonujących na Przedkałkaziu, w Gruzji i na Syberii. Propozycję tę uzasadniano, kładąc nacisk z jednej strony na profity wynikające z ograniczenia kosztów utrzymania jeńców, a z drugiej strony wskazując na korzyści, jakie odnieść mogła armia rosyjska, sięgając po wielotysięczne rzesze przeszkolonych wojskowych Polaków. Uznając te argumenty, Aleksander I już 29 grudnia zatwierdził przedłożoną mu propozycję i kilka tysięcy polskich jeńców zasiliło szeregi armii rosyjskiej.

W ramach przygotowań do urzeczywistnienia woli cara Sergiusz Wiazmitinow w zarządzeniu z 14 stycznia 1813 r. zlecił władzom gubernialnym przygotowanie imiennych list polskich jeńców<sup>14</sup>. O swoich działaniach poinformował księcia Aleksieja Gorczakowa w datowanym na 4 lutego 1813 r. specjalnym piśmie. Znalazło się w nim zastrzeżenie, by do czasu sporządzenia wspomnianych imiennych wykazów Ministerstwo Wojny nakazało głównodowodzącemu wojsk rosyjskich, aby powstrzymywał się z relokacją polskich wojskowych do Georgijewska<sup>15</sup>. W reakcji na skierowaną doń prośbę feldmarszałek Michaił Kutuzow poinformował księcia Aleksieja Gorczakowa, że z racji zagrożenia epidemiologicznego już od 17 grudnia 1812 r. relokacja wszystkich jeńców (w tym Polaków) była zawieszona. Z informacji przekazanych przez główno-

---

<sup>12</sup> *Matieriały po Otieczestwiennoj wojnie. Podrob. żurnał ischodiaszczich bumag Sobstw. kancelarii Gławnokomandujuszczego sojedinien, armijami genierał-feldmarszala Kutuzowa-Smolenskogo w 1812 g.*, Moskwa 1912, s. 359.

<sup>13</sup> W. Biessonow, B. Miłowidow, dz. cyt., <http://adjutant.ru/captive/bes06.htm>.

<sup>14</sup> Gosudarstwiennyj archiw Kałużskoj obłasti [GAKO], fond 32, op. 19, d. 530, li. 45; RGIA, fond 1286, op. 2, d. 176, li. 33ob.

<sup>15</sup> Rossijskij gosudarstwiennyj wojenno-istoriczeskij archiw [RGWIA], fond 1, op. 1, d. 2660, li. 31.

dowodzącego wynikało, że stosowny zakaz ponowiono rozkazem z 28 stycznia 1813 r., zastrzegając w nim, że „[...] wszyscy jeńcy bez wyjątku powinni pozostać tam, gdzie znajdowali się w chwili ogłoszenia rozkazu i tam przebywać do czasu przekazania dalszych dyspozycji”<sup>16</sup>. Przesunięcie z zimy na wiosnę realizacji carskiej decyzji dotyczącej wcielenia polskich jeńców do rosyjskich pułków stacjonujących na Przedkałkaziu, w Gruzji i na Syberii uratowało wielu spośród nich życie.

Stale było ono jednak zagrożone. Największe ryzyko nie wynikało paradoksalnie z surowości klimatu czy zagrożenia epidemiologicznego, ale z typowego dla „urzędowej Rosji” biurokratycznego chaosu. Nim zakazano relokacji jeńców, nim stosowne pismo Sergiusza Wiazmitinowa dotarło do księcia Aleksieja Górczakowa, ten drugi nakazał 15 stycznia 1813 r. skierować pierwszą grupę polskich jeńców do syberyjskiej 29. Dywizji Piechoty. Docelowo mieli oni zasilić jeden z jej pułków stacjonujących w miejscowości Iszim<sup>17</sup>. W tym kontekście mniej dziwi wzmocnienie nieprzestrzeżanego zakazu relokacji jeńców rozkazem głównodowodzącego z 28 stycznia 1813 r.

Ratunek dla Polaków przyniósł nie tylko rozkaz feldmarszałka Michaiła Kutuzowa, lecz także interwencja szefa Ministerstwa Policji. Sergiusz Wiazmitinow zorientowawszy się, na jakie trudności napotyka praktyczna realizacja postanowień dotyczących polskich jeńców, już 21 stycznia interweniował u księcia Aleksieja Górczakowa. Reakcja Ministerstwa Wojny była natychmiastowa. Nakazało ono wstrzymanie zaawansowanych przygotowań do relokacji kolejnych grup polskich jeńców w rejony Przedkałkazia, Gruzji i na Syberię<sup>18</sup>.

Okazało się jednak, że oba resorty siłowe nie były w stanie zapanować nad procesami dużo wcześniej przez siebie zainicjowanymi. W konsekwencji pod koniec stycznia urzędnicy ministerialni zostali zaskoczeni informacją, że do położonego u podnóży Kaukazu Gieorgijewska dotarła 19-osobowa grupa polskich jeńców wyekspediowana jeszcze w listopadzie 1812 r. z Saratowa. Ostatnie znacznie liczniejsze partie Polaków skierowanych z tego miasta przed zawieszeniem procesu relokacji dotarły do Gieorgijewska na początku marca 1813 r. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Wojny 100 szeregowców wcielono

<sup>16</sup> GAKO, fond 32, op. 19, d. 530, li. 74.

<sup>17</sup> RGWIA, fond 1, op. 1, d. 2660, li. 23.

<sup>18</sup> Tamże, li. 27–29.



do pułków stacjonujących na terenie Gruzji, a ponad 248 oficerów skierowano do służby garnizonowej i w pułkach polowych rozlokowanych na Przedkałkaziu<sup>19</sup>. Przybyłą 6 marca z Woroneża kolejną grupę 304 jeńców skierowano do tych samych pułków wchodzących w skład 19. oraz 20. Dywizji<sup>20</sup>.

Decyzję o formalnym wznowieniu procesu relokacji podjęto w Petersburgu już 4 marca. Głównodowodzący wojsk rosyjskich informując o tym Ministerstwo Wojny, przedstawił harmonogram, na podstawie którego wojskowi Polacy mieli być wysyłani do Gieorgijewska. W pierwszym etapie mieli to być jeńcy z obozów zlokalizowanych w guberniach: saratowskiej, witebskiej, czernihowskiej, moskiewskiej i kostromskiej. Drugi etap zakładał sięgnięcie po przebywających w obozach w guberniach: kijowskiej i tambowskiej, trzeci – z guberni: mińskiej, twerskiej, kurskiej i połtawskiej, a czwarty – z guberni: inflanckiej, kurlandckiej, nowogrodzkiej, orłowskiej i smoleńskiej. Do Gieorgijewska skierowano z obozów jenieckich w wymienionych guberniach łącznie 6409 szeregowców. W zainicjowanej decyzją z 28 marca piątym etapie relokacji odesłano kolejnych 926 szeregowców z obozów jenieckich w guberniach: orenburskiej, permskiej, wiatskiej i pskowskiej. Wszyscy trafić mieli do 29. Dywizji stacjonującej w guberni tobolskiej<sup>21</sup>.

Polskich jeńców z Wielkiej Armii kierowano na Syberię i w rejon Kaukazu nie tylko w celu uzupełnienia stanów osobowych jednostek polowych i garnizonowych, lecz także w celu kadrowego wzmocnienia formacji przeznaczonych do prac inżynierskich. Jak wynika z raportów przekazywanych do Ministerstwa Wojny, przydział taki po 1 sierpnia 1813 r. otrzymało 500 polskich wojskowych. Pracowali pod kozacką strażą przy budowie umocnień powstających wzdłuż brzegów rzeki Terek. Ich indywidualne dzienne wynagrodzenie wynosiło zaledwie 15 kopiejek<sup>22</sup>.

Już 9 października 1813 r. ówczesny głównodowodzący wojsk rosyjskich w rejonie kaukaskim gen. Siemion Portniagin poinformował księcia Aleksieja Gorczakowa, że wszyscy polscy jeńcy przeznaczeni do służby w rejonie Kaukazu dotarli do swoich jednostek macierzystych. Oczekiwano tylko na przybycie ok.

---

<sup>19</sup> W. Biessonow, W. Totfapuszin, *Wojennoplennyje Wielikoj Armii w Saratowskoj gubernii* [w:] *Problemy izuczenija istorii Otieczestwiennoj wojny 1812 g. Materialy wsieros. naucz. konf.*, Saratow 2002, s. 167.

<sup>20</sup> RGWIA, fond 1, op. 1, d. 2658, li. 49.

<sup>21</sup> Tamże, d. 2658, li. 89.

<sup>22</sup> Tamże, d. 2635, li. 32ob–33.

3000 jeńców przeznaczonych do służby w batalionach inżynieryjnych. Z powodu zbliżającej się zimy i wiążącego się z tym wstrzymania prac fortyfikacyjnych generał prosił o wyrażenie zgody na skierowanie mających niebawem przybyć Polaków do dyspozycji cywilnych władz guberni kaukaskiej. Ewentualna zgoda na takie rozwiązanie mogła wedle rosyjskiego dowódcy przynieść oszczędności Ministerstwu Wojny w postaci zmniejszonych kosztów aprowizacyjnych, które przejęłyby na siebie władze gubernialne. Te ostatnie zyskałyby zaś na kilka miesięcy niskopłatną siłę roboczą. Górczakow nie tylko odrzucił tę propozycję, ale zdecydował także o zmianie pierwotnego przydziału służbowego dla 3000 polskich wojskowych. W piśmie datowanym na 21 listopada polecił skierować ich jako uzupełnienia kadrowe do garnizonów władykałkaskiego i gieorgijewskiego, a także do służby w polowych jednostkach artyleryjskich<sup>23</sup>.

Jak przekonujemy się na przykładzie poczynań ministra Górczakowa i gen. Portniagina, rosyjskie władze wojskowe (podobnie jak cywilne) nie miały wypracowanej spójnej koncepcji „zagospodarowania” polskich wojskowych z armii napoleońskiej. Byli oni specyficzną grupą jeńców. Większość z nich wywodziła się z terenów, które Rosja pozyskała w wyniku kongresu wiedeńskiego lub z tzw. guberni zachodnich (kresów wschodnich I RP). W konsekwencji braku międzynarodowych regulacji odnoszących się do postępowania z jeńcami wojennymi i ujawnienia się wewnątrzrosyjskich dylematów, jak traktować Polaków wziętych do niewoli w 1812 r., w Petersburgu musiano rozstrzygnąć, czy uznać ich za typowych jeńców czy też za zbuntowanych poddanych rosyjskich, którzy przystąpili do szeregów wroga.

Sprawa była pilna i należało ją w możliwie szybkim czasie definitywnie rozstrzygnąć. Administracja cywilna i wojskowa coraz częściej zwracała się do władz centralnych zapytaniem, jak reagować na zbiorowe wnioski polskich jeńców osadzonych w podległych im obozach o wydanie stosownych dokumentów i zgodę na powrót do domów rodzinnych. Komitet Ministrów zajął się tą sprawą dopiero 19 sierpnia 1813 r. i postanowił za radą Ministra Policji Sergiusza Wiazmitinowa ignorować wnioski polskich jeńców i nadal kierować ich do punktów zbornych w Gieorgijewsku i w Iszim w celu dalszego rozdysponowania do służby garnizonowej, polowej i w formacjach inżynieryjnych<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Tamże, d. 2658, li. 240–244.

<sup>24</sup> RGIA, fond 1263, op. 1, d. 45, li. 193.

Wbrew intencjom ministra Wiazmitinowa zastosowanie takiego podejścia nie mogło rozwiązać problemu. W kilka miesięcy później (11 listopada) na wniosek feldmarszałka Michaiła Kutuzowa ponownie zajęto się tą sprawą na forum Komitetu Ministrów. Głównodowodzący powołując się na pismo, jakie przesłał na jego ręce gubernator grodzieński, wnioskował w jego imieniu, by jak najszybciej zdecydować o dalszej przyszłości jeńców-kresowiaków przebywających w obozach rozlokowanych na Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie. Komitet Ministrów musiał rozstrzygnąć, czy zezwolić ochotnikom, którzy zaciągnęli się w 1812 r. do służby w szeregach napoleońskich, na powrót do pobliskich domów rodzinnych, czy też odesłać ich do punktów zbornych w Gieorgijewsku i w Iszim. Ostatecznie większe poparcie zyskała druga z rozważanych opcji. Rozstrzygnięcie miało charakter uniwersalny, ponieważ nie dotyczyło wyłącznie jeńców z jednej guberni, ale i wszystkich pozostałych. Urzędy gubernialne zostały powiadomione o tej decyzji 22 stycznia 1814 r. i w sposób bezkompromisowy ją realizowały<sup>25</sup>.

Nie mogąc liczyć na zwolnienie z niewoli i nie chcąc służyć w szeregach armii rosyjskiej, wielu jeńców polskich skierowanych do Gieorgijewska i Iszim zdecydowało się przyjąć poddaństwo rosyjskie. W realiach syberyjskich podejmowaniu takich decyzji nieoczekiwanie sprzyjało zetknięcie się z polskimi zesłańcami z czasów konfederacji barskiej i wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. Jaka była skala tego zjawiska, możemy zorientować się z lektury raportu gen. Grigorija Głazenapa<sup>26</sup> skierowanego 25 października 1813 r. do Ministerstwa Wojny. Z pisma tego dowiadujemy się, że dowodzący jednym z batalionów w garnizonie tobolskim przekonał 115 polskich żołnierzy do złożenia i podpisania przysięgi na wieczne poddaństwo Rosji. Przed końcem roku kolejnych 13 Polaków z tego garnizonu uczyniło to samo<sup>27</sup>. Według ustaleń W. Biessonowa i B. Miłowodowa aż 28% polskich jeńców skierowanych do służby w jednostkach i garnizonach syberyjskich zdecydowało się na taki krok<sup>28</sup>. Domniemywać można, że odsetek ten byłby wyższy, gdyby nie decyzja Ministerstwa Policji. W wydanym 19 sierpnia zarządzeniu „O zasadach przyjmowania w rosyjskie poddaństwo jeńców” znalazły się zapisy zakazujące stosowania tej regulacji w odniesieniu

---

<sup>25</sup> Tamże, d. 48, li. 123ob–124.

<sup>26</sup> Chodzi o pochodzącego z Inflant gen. Gregora Johanna von Glasenappa (1751–1819).

<sup>27</sup> RGWIA, fond 1, op. 1, d. 2658, li. 247 i 260.

<sup>28</sup> W. Biessonow, B. Miłowodow, dz. cyt., <http://adjutant.ru/captive/bes06.htm>.

do Polaków. Wyłączenie to potwierdzili zarówno głównodowodzący, jak i Komitet Ministrów w przekazanych 4 listopada 1813 r. urzędem gubernialnym zaleceniach wykonawczych do sierpniowego zarządzenia<sup>29</sup>.

Polscy wojskowi nie mogą liczyć na powrót do domów rodzinnych po bezpośrednim zwolnieniu z obozów jenieckich ani poprzez przyjęcie rosyjskiego poddaństwa, zmuszeni byli korzystać z „trzeciej drogi”, tj. ucieczki. Skala tego zjawiska pokazuje, jak bardzo byli zdeterminowani, by uniknąć służby w armii rosyjskiej. Wielu spośród skierowanych do Gieorgijewska podejmowało próby ucieczki poprzez Gruzję do Persji lub Turcji. Raporty na ten temat trafiały na biurko Ministra Wojny jeden za drugim. W jednym z nich, datowanym na 1 sierpnia 1813 r., znalazła się informacja o ucieczce 90 polskich wojskowych. I choć po kilku dniach schwytano 85 dezertersów, to autor raportu gen. Siemion Portniagin wyraził w nim obawę, że kiedy z czasem Polacy zorientują się dostatecznie w miejscowych uwarunkowaniach etniczno-topograficznych, będzie dochodzić do definitywnych dezercji na masową skalę. Z raportu wynikało, że ci nieliczni, którzy wymknęli się z obław, już dotarli do Persji i szukali kontaktu z francuskimi przedstawicielami dyplomatycznymi przy dworze szacha. Informacje na ten temat przekazał dowództwu rosyjskiemu na Kaukazie poseł brytyjski w Teheranie. Zaniepokojony napływem Polaków oferował stronie rosyjskiej pomoc w ich schwytaniu i organizacji powrotu<sup>30</sup>.

Tak niewielki odsetek udanych ucieczek Polaków szlakami kaukaskimi wiodącymi do Persji i Turcji wynikał m.in. z faktu, że pewna część autochtonicznej ludności niebezinteresownie współpracowała z Rosjanami i przekazywała schwytanych zbiegów ścigającym ich kozakom. Do tego typu sytuacji dochodziło jednak stosunkowo rzadko. Znacznie częściej uciekinierów z armii rosyjskiej po schwytaniu przez miejscowych „łowców” siłą zmuszano do pozostania i wykonywania typowo niewolniczej pracy na rzecz ich rodzin. Odnotowywane były nawet przypadki handlu zniewolonymi żołnierzami – ich cena zależna była od wieku, kondycji zdrowotnej i talentów rzemieślniczych odsprzedawanego<sup>31</sup>.

Zaostrzenie nadzoru nad polskimi wojskowymi przymuszonymi do służby w armii rosyjskiej i lęk ich samych przed zniewoleniem po schwytaniu przez

<sup>29</sup> GAKO, fond 32, op. 19, d. 530, li. 474 i 633.

<sup>30</sup> RGWIA, fond 1, op. 1, d. 2961, li. 32.

<sup>31</sup> Gosudarstwiennyj archiw Stawropolskiego kraja [GASK], fond 63, op.1, d. 96, li. 1–3.

autochtonów doprowadziły z czasem do ograniczenia skali i częstotliwości ucieczek. Nie było to jednak równoznaczne ze złamaniem oporu dawnych żołnierzy napoleońskich. Nie mogąc uciec, sabotowali narzuconą im służbę wojskową w szeregach rosyjskich. Najpowszechniejszą formą niesubordynacji była odmowa przysięgi na wierność carowi. Bez jej złożenia nie mogli formalnie podjąć czynnej służby. Tak było m.in. w przypadku 166 polskich wojskowych wcielonych do kazańskiego pułku piechoty. Chcąc złamać ich opór, postanowiono wymierzyć wszystkim karę chłosty i rozproszyć po kilku rotach. Tych, którzy pomimo represji nadal odmawiali przysięgi, skierowano wbrew regulaminowi do regularnej służby bez jej składania. Z powodu wyjątkowości swojego statusu podlegać mieli zaostrzonym rygorom dyscyplinarnym. Poinformowane o zaistniałej sytuacji Ministerstwo Wojny zaaprobowało zastosowane wobec opornych polskich wojskowych „środki nadzwyczajne” i przeźornie nakazało skierowanie ich do odbycia dalszej służby w twierdzach oddalonych od granicy perskiej i tureckiej<sup>32</sup>.

Nawet tak drakońskie środki zaradcze nie były wystarczające, aby poskromić Polaków i wymusić na nich lojalność. Zdając sobie z tego sprawę, dowództwo rosyjskich wojsk w rejonie kaukaskim domagało się od kierującego resortem wojny księcia Górczakowa, by wszystkich polskich jeńców z armii napoleońskiej kierować do jednostek syberyjskich. Odpowiedź na ten postulat była negatywna. Armia rosyjska, zdaniem Ministerstwa Wojny, potrzebowała polskich żołnierzy zarówno na terenie Kaukazu, jak i na Syberii<sup>33</sup>.

Dopiero interwencja podjęta 15 sierpnia 1813 r. u wszechwładnego gen. Aleksieja Arakczajewa, a finalnie u samego cara, przyniosła oczekiwane przez dowództwo zmiany w kierunkach relokacji polskich jeńców. Pod koniec września nakazano księciu Górczakowowi, by kolejne partie polskich jeńców odmawiających służby w jednostkach stacjonujących w rejonie Kaukazu kierowane były na Syberię<sup>34</sup>.

Permanentne zamieszanie w kręgach „urzędowej Rosji”, jakie wywoływała sprawa wcielenia polskich jeńców do armii rosyjskiej, skłoniło część petersburskich decydentów do podjęcia działań, które w sposób definitywny zała-

---

<sup>32</sup> RGWIA, fond 1, op. 1, d. 2658, li. 134.

<sup>33</sup> Tamże, d. 2961, li. 33ob i 42.

<sup>34</sup> Tamże, d. 2658, li. 205, 209, 210.

twić miały ten dokuczliwy dla wielu problem. Decydujący głos należał do cara. W kręgu ówczesnych jego współpracowników dopiero u progu 1814 r. przewagę zyskali zwolennicy uwolnienia Polaków z obozów jenieckich i od przymusowej służby w armii rosyjskiej. Pozostający w mniejszości przeciwnicy takiego rozwiązania, nie mogąc go bezpośrednio zablokować, podjęli kroki mające na celu takie namnożenie biurokratycznych przeszkód, by uniemożliwić jego praktyczną realizację.

O pomyślnej dla polskich wojskowych decyzji Aleksandra I powiadomił zaangażowanych w sprawę kierowników urzędów centralnych gen. Arakczajew. Uczynił to 23 stycznia 1814 r., polecając głównodowodzącemu oraz szefom resortów policji i wojny podjęcie stosownych przygotowań do praktycznej realizacji woli cara<sup>35</sup>. Dopiero 17 marca minister Wiazmitinow przedłożył na forum Komitetu Ministrów skonkretyzowane propozycje realizacji styczniowej decyzji. Proponował, by repatriacja Polaków odbywała się na podobnych zasadach i tymi samymi trasami, jak było w przypadku wojskowych francuskich i tych z sił sojuszniczych współuczestniczących w wojnie 1812 r. przeciwko Rosji<sup>36</sup>. Przez punkty repatriacyjne zlokalizowane w Białymstoku i wołyńskim Radziwiłłowie mieli powracać odpowiednio jeńcy z Księstwa Warszawskiego i z Galicji. Opuszczających granice Cesarstwa Rosyjskiego zamierzano imiennie ewidencjonować. W przypadku Polaków każdy zwalniany z niewoli miał też wskazać miejscowość, w której planował osiąść, opuściwszy państwo carów. Funkcjonariusze Ministerstwa Policji, którym zlecono prowadzenie tych zbiorczych spisów, mieli nawet pozyskiwać informacje na temat tego, czy jeńiec planuje wrócić do własnego domu czy też zamieszkać u krewnych. Wytwarzaną dokumentację planowano systematycznie przesyłać do Petersburga do ministra Wiazmitinowa, by mógł on osobiście monitorować przebieg repatriacji polskich wojskowych<sup>37</sup>. Na przygotowanie tak drobiazgowych procedur potrzeba było jeszcze kilku miesięcy, nim na początku lipca 1814 r. pierwszy polski jeńiec mógł opuścić obóz i udać się w rodzinne strony<sup>38</sup>.

Jeszcze więcej zabiegów wymagało przygotowanie repatriacji polskich wojskowych siłą wcielonych w szeregi armii rosyjskiej. Minister Policji szacował

<sup>35</sup> RGIA, fond 1409, op. 1, d. 656, cz. 2, li. 158.

<sup>36</sup> Tamże, fond 1263, op. 1, d. 58, li. 388.

<sup>37</sup> W. Biessonow, B. Miłowidow, dz. cyt., <http://adjutant.ru/captive/bes06.htm>.

<sup>38</sup> RGIA, fond 1409, op. 1, d. 657, li. 127ob.

liczebność tej grupy na ok. 7000. Ich powrót do kraju musiał być przygotowany we współpracy z Ministerstwem Wojny i głównodowodzącym. Wojskowi biurokraci dążyli do tego, by przed zwolnieniem kogokolwiek ze służby powołać na powstały wakat rosyjskiego rekruta. Do czasu pozyskania „zastępstwa” żaden Polak nie mógł w praktyce liczyć na zdemobilizowanie. Wyjątek stanowiło 3000 wojskowych-robotników pracujących przy wznoszeniu umocnień nad Terekiem. Z powodu sezonowości prowadzonych tam prac mogli oni liczyć na zwolnienie ze służby już jesienią 1814 r. W ich sprawie w sposób wiążący porozumieli się ministrowie Wiazmitinow i Gorczakow<sup>39</sup>.

Przedłużające się „poszukiwanie” w Rosji rekrutów, którzy mogliby zastąpić polskich wojskowych w pułkach kaukaskich i syberyjskich, skłoniło Ministerstwo Wojny do wystąpienia do cara z wnioskiem o bezterminowe odroczenie w czasie realizacji decyzji z 23 stycznia. Po uzyskaniu przez księcia Gorczakowa takiej zgody<sup>40</sup> stało się jasne, że tylko jeńcy pozostający w jurysdykcji Ministerstwa Policji będą mogli liczyć na rychłe uwolnienie. O tych ograniczeniach w procesie repatriacji Polaków informował gen. Arakczejewa głównodowodzący w skierowanym 10 kwietnia 1814 r. piśmie<sup>41</sup>.

Dopiero po upływie niemal roku, 9 marca 1815 r. na forum Komitetu Ministrów powrócił temat repatriacji polskich jeńców wcielonych do armii rosyjskiej. Pomimo formalnego uznania, że spełniony został warunek dotyczący pełnej zastępowalności zwalnianych ze służby Polaków przez nowo powoływanych rekrutów, nie podjęto żadnych decyzji, które umożliwiłyby faktyczną realizację woli cara z 23 stycznia 1814 r. Upłynął jeszcze niemal kolejny rok, gdy 12 stycznia 1816 r. na tym samym forum rosyjscy ministrowie zdecydowali o definitywnym odstąpieniu od repatriacji służących w pułkach kaukaskich i syberyjskich polskich wojskowych<sup>42</sup>.

Piętrzenie biurokratycznych trudności przez „urzędową Rosję” stanowiło pretekst do odwlekania w czasie realizacji carskiej decyzji uwalniającej Polaków z niewoli. Wojskowa i cywilna biurokracja rosyjska w typowy dla siebie sposób przeciwstawiła się monarsze, który jej zdaniem zbyt łaskawie potraktował swoich polskich poddanych. Od czasów konfederacji barskiej i militar-

---

<sup>39</sup> Tamże, fond 1263, op. 1, d. 58, li. 389–390.

<sup>40</sup> Tamże, li. 391.

<sup>41</sup> Tamże, fond 1409, op. 1, d. 656, cz. 2, li. 158–159.

<sup>42</sup> Tamże, fond 1263, op. 1, d. 92, li. 243.

nego wystąpienia Rosji przeciwko jej uczestnikom państwo to uzurpowało sobie prawo do traktowania Polaków jako swoich quasi-poddanych. Nad Newą normą stał się pogląd, że rosyjskie granice sięgają tam, gdzie zdołał dotrzeć rosyjski żołnierz.

Postawa taka ujawniła się z jeszcze większą mocą po kongresie wiedeńskim, gdy większa część ziem polskich formalnie znalazła się pod jurysdykcją carskiego imperium. W tych okolicznościach nie dziwi fakt, że po decyzji o uwolnieniu jeńców napoleońskich z niewoli inną miarą potraktowano niedawnych wrogów zewnętrznych (Francuzów, Włochów, Niderlandczyków i Niemców z poszczególnych krajów Rzeszy), a inną – Polaków uznanych za wrogów wewnętrznych. W ocenie elit rosyjskich Kresowiacy, którzy zasilili szeregi Wielkiej Armii, zdradzili swoje nowe państwo. Królewiałom, którzy dopiero od 1815 r. znaleźli się w granicach państwa rosyjskiego, zarzucano a priori nielojalność. Jedni i drudzy z powodu mogącego ich otaczać w rodzinnych stronach nimbu bojowników o wolną Polskę nawet przez samą swoją obecność w kraju generowałiby zbyt wielkie ryzyko dla rosyjskiej pozycji w Europie Środkowej. Dlatego „urzędowa Rosja” uczyniła wszystko, aby jak najmniej spośród nich mogło skorzystać z „carskiej łaski” i repatriować się z niewoli na ziemie polskie.

Nigdy nie doszłoby do takiej sytuacji, jak w przypadku kilku tysięcy polskich jeńców z armii napoleońskiej, którzy trafili do niewoli rosyjskiej, gdyby uczestnicy kongresu wiedeńskiego podjęli próbę wyjścia poza ramy „zwyczajowego prawa wojny” i zdecydowali się na formalne uregulowanie tych zagadnień, tj. ustanowili międzynarodowe prawo humanitarne dotyczące jeńców.

### **ABSTRAKT\_pol**

Niewiele wiemy na temat trybu procedowania i okoliczności, w jakich 16 delegacji uczestniczących w kongresie wiedeńskim wypracowało konsensus w sprawie ograniczenia nowo stanowionego międzynarodowego prawa humanitarnego do „Deklaracji w sprawie handlu niewolnikami” i pominięcia kwestii jenieckiej. Nie wiemy, czy ta rezygnacja nastąpiła dopiero podczas obrad w Wiedniu, czy też już na etapie przygotowawczym do konferencji. Za tą drugą ewentualnością przemawia fakt, że już latem 1814 r. Rosjanie i Francuzi wypracowali dwustronne porozumienie w sprawie repatriacji jeńców napoleońskich.

Zainteresowanym tą problematyką pozostaje odwołanie się do materiałów źródłowych i poszukiwanie w nich nie tylko odpowiedzi na pytania o uwa-



runkowania, w jakich podjęto w Wiedniu decyzję o nieuwzględnieniu sprawy jeńców w pierwszych regulacjach z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego, lecz także odpowiedzi na pytania o konsekwencje tego zaniechania dla wielotysięcznej grupy polskich jeńców z Wielkiej Armii w niewoli rosyjskiej. Okazuje się, że w tym ostatnim przypadku rezygnacja przez uczestników kongresu wiedeńskiego z próby wypracowania wspólnych dla społeczności międzynarodowej regulacji prawnych dotyczących pozostających w niewoli jeńców wojennych była brzemenna w skutki.

Z powodu statusu Królestwa Polskiego w ramach imperialnej Rosji proces uwalniania z niewoli polskich jeńców z Wielkiej Armii nie był typowy. Jego realizacja nie przebiegała bowiem na podstawie międzypaństwowej umowy dwustronnej, jak np. pomiędzy Rosją a Francją, lecz stanowiła efekt jednostronnych decyzji podjętych w Petersburgu po zaledwie formalnych (w istocie technicznych) konsultacjach z władzami Królestwa Polskiego.

#### **ABSTRAKT**

Status of polish POW captured by the Russians in the context of the provisions of the Vienna Congress

Not much is known about the mode of debating or the circumstances in which the 16 delegations to the Congress of Vienna worked out a consensus on limiting the international humanitarian law, newly laid down, to the "Declaration on slave trade" and on omitting the issue of prisoners of war. It is not known whether the said resignation occurred only during the meeting in Vienna or already at the preliminary stage before the conference. The latter option is supported by the fact that as early as in summer 1814 the Russians and French had worked out a bilateral agreement on repatriation of Napoleonic prisoners of war.

Those interested in this issue will have no other choice but to refer to the source materials for answers not only about the circumstances in which decisions were made in Vienna to leave out the case of prisoners of war from the initial regulations within the scope of the international humanitarian law, but also for answers to questions about consequences of the said omission for the group of thousands of Polish prisoners of war from the Grande Armée in Russian captivity. It turns out that in the latter case, the resignation by the participants of the Congress of Vienna of an attempt to work out common

legal regulations for the international community regarding the prisoners of war still remaining in captivity bore serious repercussions.

Due to the status of the Kingdom of Poland within the boundaries of the imperial Russia the process of releasing Polish Grande Armée prisoners of war from captivity was not typical. Its implementation was not based on an inter-state bilateral agreement as was the case between Russia and France, but was the effect of unilateral decisions made in Petersburg upon merely formal (actually technical) consultations with the authorities of the Kingdom of Poland.

#### **SŁOWA KLUCZOWE – pol**

wyprawa Napoleona na Moskwę w 1812, jeńcy polscy w Rosji, kongres wiedeński 1814–1815

#### **SŁOWA KLUCZOWE – ang**

Napoleon's expedition to Moscow in 1812, Polish prisoners of war in Russia, Congress of Vienna 1814–1815

#### **BIBLIOGRAFIA**

Źródła archiwalne:

Rossijskij gosudarstwiennyj istoriczeskij archiw,

fond 1409, op. 1, d. 656.

fond 1263, op. 1, d. 45, 48.

fond 1286, op. 2, d. 176.

Rossijskij gosudarstwiennyj wojenno-istoriczeskij archiw,

fond 1, op. 1, d. 2635.

fond 1, op. 1, d. 2658.

fond 1, op. 1, d. 2660.

fond 1, op. 1, d. 2961.

Gosudarstwiennyj archiw Kałużskoj obłasti,

fond 32, op. 19, d. 530.

Gosudarstwiennyj archiw Stawropolskogo kraja,

fond 63, op.1, d. 96.

### **Źródła publikowane:**

*Materiały po Ocieczestwiennej wojnie. Podrob. żurnal ischodiaszczich bumag Sobstw. kancelarii Gławnokomandujuszczejo sojedinenij, armijami gienierał-feldmarszała Kutuzowa-Smolenskogo w 1812 g.*, Moskwa 1912.

### **Monografie książkowe:**

Sokołow O., *Bitwa dwóch impierij 1805–1812*, Moskwa 2012.

Wieliczko M., *Jenictwo wojenne Polaków w Rosji w latach 1503–1918 – określanie problemu*, Lublin 1998.

### **Artykuły monograficzne w czasopismach:**

Nieuważny A., *Polscy jeńcy w Rosji 1812–1815 – co wiemy?*, „Przegląd Historyczny”, 2014, t. 105, z. 4, s. 585–600.

Ślęczka T., *Rosja i jej mieszkańcy w oczach polskich jeńców wojennych XVII oraz początków XIX wieku*, „Napis”, 2007, nr 13, s. 109–125.

### **Artykuły monograficzne w pracach zbiorowych:**

Biessonow W., Totfapuszin W., *Wojennoplennyje Wielikoj Armii w Saratowskoj gubernii* [w:] *Problemy izuczenija istorii Otieczestwiennej wojny 1812 g. Matieriały wsieros. naucz. konf.*, Saratow 2002.

Chomczenko S., *Dwunadiesiąt' jazykow w russkom plenu. Nacyonalnyj sostaw wojennoplennyh Wielikoj armii posle Otieczestwiennej wojny 1812 goda* [w:] *Epocha napoleonowskich wojn: ludi, sobytija, idiei. Matieriały XIII naucznoj konfieriencyi*, Moskwa 2015.

Miłowidow B., *Wojennoplennyje Polaki w Sibiri w 1813–1814 gg.* [w:] *Otieczestwiennaja wojna 1812 goda. Istoczniki. Pamiatniki. Problemy. Matieriały XV Mieżdunarodnoj naucznoj konfieriencyi (Borodino, 9–11 sientjabria 2008 g.)*, Możajsk, 2009, s. 325–358.

Nieuważny A., *Przeciw Napoleonowi? Rosyjski projekt utworzenia legionu polskiego w 1813 roku* [w:] Z. Karpus i in. (red.), *W kraju i na wychodźstwie: księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciopięciolate urodzin*, Toruń-Olsztyn 2001, s. 715–723.

Nieuważny A., *Polscy jeńcy w Rosji 1812–1815: stan badań* [w:] M. Ochman i in. (red.), *Apozeum polskich nadziei: 200-lecie kampanii rosyjskiej 1812 roku*, Warszawa 2012, s. 133–140.

Nieuważny A., *Polskie wojennoplennyje w Sibiri 1812–1815 gg* [w:] I. Troak (red.), *Sibirica: istoria Polakow w Sibiri w issledowaniach polskich i rossijskich uczenych. Sbornik naucznych trudow*

po itogam polsko-rossijskich naucznych seminarow, Warszawa-Pultusk, 1–15 sentabra 2012 g., Nowosibirsk, 8–22 oktobra 2012 g., Nowosibirsk 2013, s. 165–181.

**Artykuły monograficzne w internecie:**

Biessonow W., Miłowidow B., *Polskije wojennoplennyje Wielikoj Armii w Rossii w 1812–1814 gg.*, „Adjutant”, 2012, nr 10, <http://adjutant.ru/captive/bes06.htm>.

Houdecek F., *Le gouvernement de Louis XVIII et le retour des prisonniers de guerre français en Russie 1814–1816*, „Napoleonica. La Revue”, 2014, nr 3, <https://www.cairn.info/revue-napoleonica-la-revue-2014-3-page-45.htm>